

19 niedziela po Trójcy Świętej

Tekst biblijny: Ef 4, 22-32

Gdy chodzi o dawny sposób postępowania, odrzućcie starego człowieka, który niszczy samego siebie złudnymi żądzami. Pozwólcie natomiast, aby się odnowił duch waszego myślenia i oblecćcie się w nowego człowieka, który został stworzony na obraz Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości.

Dlatego odrzućcie kłamstwo i mówcie sobie nawzajem prawdę, bo jesteśmy członkami jednego ciała. Gniewajcie się, ale nie grzeszcie, niech słońce nie zachodzi nad waszym gniewem. Nie dawajcie miejsca diabłu. Kto kradł, niech już nie kradnie, ale niech raczej pracuje, niech własnymi rękami czyni to, co dobre, aby miał się czym dzielić z tym, który jest w potrzebie. Żadna zła mowa niech nie wychodzi z waszych ust, lecz tylko dobra, która służyłaby zbudowaniu i przyniosła korzyść słuchającym. I nie zasmucajcie Bożego Ducha Świętego, którym zostaliście opieczętowni na dzień odkupienia. Wszelka gorycz, gwałtowność, gniew, wrzask i bluźnierstwo niech zostaną spośród was usunięte wraz ze wszelką złością. Bądźcie jedni dla drugich łaskawi i miłosierni, przebacząc sobie nawzajem, tak jak i Bóg przebaczył wam w Chrystusie.

Pieśni: 298, intr. 74, 749, 657, 740, 578,

O strojach i ubieraniu się chcemy dzisiaj mówić. Panowie nie muszą się martwić, że będą się nudzić, bo temat strojów i ubrań dotyczy głównie pań. W zasadzie tak, ale znam wielu panów i jest ich coraz więcej, którzy przywiązują wielką wagę do stylu i sposobu ubierania się.

Dlatego właśnie o tym chcę mówić, skoro dzisiejszy tekst biblijny, jest bardzo i to bardzo bogaty w treść. Powiem, za bogaty. Podejmuje wiele ważnych i istotnych tematów dotyczących naszego etycznego i moralnego zachowania, i postępowania. Każdy nakaz, zakaz, wskazanie, stanowi materiał na osobne rozważanie.

Zapraszam do spojrzenia całościowego, komplementarnego na słowa ap. Pawła kierowane pierwotnie do chrześcijan w Efezie.

Dlatego proponuję skoncentrować naszą uwagę na słowach wprowadzających: „Gdy chodzi o dawny sposób postępowania, odrzućcie starego człowieka, który niszczy samego siebie złudnymi żądzami. Pozwólcie natomiast, aby się odnowił duch waszego myślenia i oblecćcie się w nowego człowieka, który został stworzony na obraz Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości”.

Tutaj jest powiedziane o odnowieniu sposobu myślenia i oblekaniu się w nowego człowieka. Czyli, zacznijmy prowadzeni przez Ducha Bożego inaczej myśleć i inaczej się ubierać.

I wracamy do tego, co już powiedziałem na początku kazania. Odwołuję się do naszych doświadczeń z życia codziennego. Najpierw trzy przykłady.

1. Jesienna szaruga. Zimno, wietrznie, pada deszcz. Niestety muszę wyjść z domu. Z powodu silnego porywistego wiatru nie mogę rozłożyć parasola. Leje jak z cebra. Wracam do domu przemoczony, zmarznięty i marzę tylko o jednym. Jak najszybciej zrzucić z siebie mokre ubranie, wziąć gorący prysznic, wskoczyć w wygodny dres, napić się gorącej herbaty. W końcu siadam w fotelu i czuję się jak nowy człowiek.
2. Przykład z mojego dzieciństwa. Przychodzę ze szkoły przemoknięty ale i umorusany błotem. Bo deszcz nie przeszkadzał mi grać w piłkę na polanie, która w niczym nie przypominała dzisiejszych boisk tzw. „orlików”. Gdy mama mnie zobaczyła nie wiedziała czy mi przywalić, czy pomóc się rozebrać. Ponieważ sam nie dawałem rady bo wszystko kleiło się do ciała. Gdy wreszcie mnie rozebrała, powycierała dała nowe ubranie, popatrzyła z uśmiechem i powiedziała: no teraz widzę i rozpoznaję mojego syna.

3. Zostaliśmy zaproszeni na wesele. Pierwsze pytanie, które zadają sobie głównie panie: w czym pójdę na ślub i na przyjęcie. Czy mam odpowiedni strój. Najczęściej jest tak, że trzeba kupić coś nowego, np. sukienkę. Do sukienki trzeba dokupić nowe buty, potem jakieś dodatki. Przecież wszystko musi pasować do siebie.

Panowie niech się nie uśmiechają. To nas również dotyczy. Ubranie, buty, koszula, krawat – wszystko musi kolorystycznie i rodzajowo pasować do siebie. Musimy też pasować do sukienki żony. Nie chcemy, żeby ktoś powiedział, tak elegancko ubrany, ale ta jedna rzecz mu nie pasuje, jest z innej bajki. I całe staranie, efekt jest zmarnowany.

Na koniec tych rozważań o ubieraniu, jeszcze zdanie o nowych butach. Muszą być wygodne, dopasowane, ale wiemy, że mogą najpierw trochę uwierać, nawet doprowadzić do tego, że na stopach pojawią się odciski. Ale po rozchodzeniu, dopasowaniu się nogi do buta, lub buta do nogi jesteśmy zadowoleni i szczęśliwi.

Znamy przysłowie: „Nie szata czyni i zdbi człowieka”. To przysłowie jest cytowane bardzo często. No to wyobraźcie sobie, że nie mam na sobie teraz podczas odprawiania nabożeństwa togi z befkami tylko džinsy i jakąś wyświechtaną koszulkę, a na nogach kolorowe adidas.

A jutro spotkalibyśmy się w sklepie i ja byłbym ubrany tak jak teraz. Przecież nie od mojego stroju zależy ważność nabożeństwa i zwiastowanego słowa.

A jednak. Jednak strój musi być odpowiedni do sytuacji, do tego, kim jesteśmy, kim chcielibyśmy być.

Prawie zawsze trzeba się zastanowić nad tym, co mogę, co powinienem w danej sytuacji ubrać, założyć. I nie ma to nic wspólnego z lansowanym poglądem, że najważniejsze, żebym się czuł dobrze i wygodnie.

Trzeba pomyśleć.

I to dotyczy naszego chrześcijańskiego życia i powołania. „Pozwólcie natomiast, aby się odnowił duch waszego myślenia”. Kim jestem, kim chcę być: kłamcą, złodziejem, człowiekiem zgorzkniałym, gniewnym, nieprzebaczącym? Bo taki byłem zawsze i to mi odpowiada. Czuję się tak najlepiej. Niech nikt tego nie zmienia. A przecież chrześcijanin ma chodzić w białej szacie czystości, łaskawości, miłosierdzia, ma umieć zawsze przebaczać.

A może chciałbym się oblec w nowego człowieka? I wydaje mi się, że wszystko jest w porządku, jednak jeden element nie pasuje do całości np. zagniewanie.

Syn marnotrawny pomyślał. Odnowił się duch jego myślenia i wrócił do domu, prosząc ojca o przebaczenie. Ojciec rozkazał ściągnąć z niego stare łachmany i ubrać go w najlepszą szatę. Nie powiedział, przebierz się synu. Rozkazał sługom, żeby go ubrali. Bóg Ojciec przyodział nas w piękną, czystą szatę już u zarania naszego życia, w chwili chrztu. Jak ona teraz wygląda? Czy nam odpowiada? Może jest na niej wiele plam, może nie pasuje do całości? Trzeba się sobie przyjrzeć i pozwolić, aby się odnowił duch naszego myślenia i oblec się w nowego człowieka, który został stworzony na obraz Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości.

Nie szata czyni człowieka. Ale król kazał wyrzucić z uczyty weselnej gościa, który nie miał weselnej szaty.

Dlatego dzisiaj jest czas, żeby się zastanowić nad moją szatą życia. Popatrzeć szczerze i uczciwie na siebie. Niech nam dopomogą słowa ap. Pawła: „Dlatego odrzućcie kłamstwo i mówcie sobie nawzajem prawdę, bo jesteśmy członkami jednego ciała. Gniewajcie się, ale nie grzeszcie, niech słońce nie zachodzi nad waszym gniewem. Nie dawajcie miejsca diabłu. Kto kradł, niech już nie kradnie, ale niech raczej pracuje, niech własnymi rękami czyni to, co dobre, aby miał się czym dzielić z tym, który jest w potrzebie. Żadna zła mowa niech nie wychodzi z waszych ust, lecz tylko dobra, która służyłaby zbudowaniu i przyniosła korzyść słuchającym I nie zasmucajcie Bożego Ducha Świętego, którym zostaliście opieczetowani na dzień odkupienia. Wszelka gorycz, gwałtowność, gniew, wrzask i bluźnierstwo niech zostaną

spośród was usunięte wraz ze wszelką złością. Bądźcie jedni dla drugich łaskawi i miłosierni, przebacząc sobie nawzajem, tak jak i Bóg przebaczył wam w Chrystusie”.

A po dokładnym przyjrzeniu się sobie, podejmijmy ważne decyzje. Może czas na konkretną zmianę? Załóżmy takie ubranie, żeby Pan Bóg patrząc na nas mógł się uśmiechnąć i powiedzieć, tak, teraz jesteś moim dzieckiem, z którego postawy życia się cieszę. Niech nasza chrześcijańska szata sprawi, że w tych trudnych czasach będziemy dla siebie serdeczni, mili, łaskawi, miłosierni, wspierający się nawzajem. Amen

bp Marian Niemiec